



PARSZA TRZYDZIESTA TRZECIA¹:

Genesis 35:9 – 36:43; Księga Izajasza 43:1-7; Ewangelia św. Mateusza 11:25-30

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Ponowne potwierdzenie przymierza

W tej oto *parszy*, Boża obietnica przymierza dana Abrahamowi, która została ponowiona wobec Izaaka, przekazywana jest Jakubowi. A jak możemy się spodziewać, odnowienie i utrzymanie przymierza jest inicjowane przez Boga, nie przez człowieka. Bóg przemawia do Jakuba, a następnie mu się ukazuje (Genesis 35:1.9). Bóg jest Tym, Który poszukuje człowieka, a nie *na odwrót*. Jednak Jakub wyraźnie odpowiada. Bóg wzywa, a Jakub jest posłuszny.

Abraham Heschel ujął to następująco:

Wiarą rodzi się z respektu, ze świadomości, że jesteśmy wystawieni na Jego obecność, z obawy przed odpowiedzią na wyzwanie stawiane przez Boga, ze świadomości bycia wezwany. Religia składa się z *pytania stawianego przez Boga i odpowiedzi człowieka*. Droga prowadząca do wiary jest drogą wiary. Droga do Boga drogą Boga. O ile Bóg nie zada pytania, to wszystkie nasze zapytania są na próżno („Bóg szukający człowieka”, pod takim tytułem ukazała się książka w języku polskim, zaś tytuł oryginału to *God in Search of Man*, s. 137)

Wyraźnie najbardziej oczywistym przesłaniem zapisu Księgi Genesis jest fakt, że Bóg wykonuje Swój plan zgodnie ze Swoim zamysłem i nie zostanie on udaremniony. Co więcej, to, co wydaje się być najbardziej uwypuklone w tym szerokim zagadnieniu to fakt, że nawet grzeszność Bożych wybrańców nie unieważni obietnicy przymierza.

W niniejszym tekście, odnowienie przymierza następuje po dwóch rażących „plamach na honorze” w odniesieniu do synów Jakuba:

- (1) zlekceważyli oni sprawiedliwość na rzecz zemsty i wymordowania społeczności ludzi oraz,
- (2) są oni opisani jako bałwochwalcy.

Jeśli bałwochwalstwo stanowi apogeum deprawacji w świetle pierwszej tablicy z Dziesięcioma Słowami, to morderstwo pełni tę samą rolę w drugiej części dekalogu. W skrócie, potomkowie Jakuba są postrzegani w naszym tekście jako całkowicie łamiący prawa Tory – jednak On odnawia przymierze z Jakubem oraz obiecuje je jego potomkom (Genesis 35:12). Zatem, jakie jest tego przesłanie? Że Bóg może przeoczyć grzech? Że w jakiś sposób, jeśli chodzi o Jego wybrańców, wymaga On mniejszej świętości? Na pewno nie! Zamiast tego, nieustanna wierność Boga Jego obietnicom przymierza wskazuje na najbardziej nieskomplikowaną, jednak jakże wspaniałą prawdę: Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest Bogiem pełnym miłosierdzia, współczucia oraz łaskawości, Który postanawia, aby wziąć grzeszników i przyprowadzić ich do Swojej rodziny. W naszej opowieści, Bóg przekształca Jakuba – przemieniając go od środka. Oszust i zajmujący miejsce innego „imitator”, staje się prawy pod względem charakteru dzięki wiernemu Bożemu dziełu.

To Boże dzieło w życiu Jakuba jest wskazywane przez *zmiianę jego imienia*. Zanim jednak przejdziemy do „zamartwiania się”, co do znaczenia tego imienia, najpierw powinniśmy rozważyć sens czy nawet meritum zmiany imienia. Przecież imiona nadawane są niemowlętom. Zatem, nadanie imienia dorosłemu człowiekowi ma na celu podkreślenie *nowego początku*. Jakub, wedle wszelkich kodeksów prawa, skradł pierworodzstwo swojemu bratu, Ezawowi. Jako taki, uczciwie nie mógł rościć sobie prawa do obietnic przymierza (nawet, jeśli mógłby domagać się tego według pewnego rodzaju prawa obowiązującego w danej kulturze).

¹ Parsza trzydziesta trzecia w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Na Bożą łaskę nie można sobie zapracować, nie można też jej kupić, nie można jej skraść czy w jakiś sposób ją wymusić. Jakub uciekał – uciekał od Ziemi Obiecanej, centralnego symbolu przymierza i dlatego nie mógł być tym, przez którego obietnica została ugruntowana.

Dlatego pierwsza wytyczna Boga skierowana do Jakuba to:

„Wstań, idź do Betelu i osiadź tam” – Genesis 35:1

Bóg suwerennie wybrał Jakuba bez odniesienia się do jego uczynków (dobrych czy też złych). A zatem, aby zaznaczyć Boży akt wyboru, Jakub otrzymuje nowe imię – nowy początek. On jest teraz tym, przez którego będzie kontynuowane przymierze, ale z Bożego wyboru, a nie za sprawą jego przebiegłości i podstępów.

Boski monergizm w tej zmianie imienia jest podkreślony w języku hebrajskim przez podsumowujące, ostatnie wyrażenie z Genesis 35:10, gdzie jest napisane tak:

„I nazwał go imieniem Izrael”.

Ten z pozoru zbędny fragment wersetu pełni funkcję uwydatnienia jednostronności ceremonii nadania imienia. Bóg uczynił to wszystko.

To samo odnosi się do życia każdego wierzącego. Gdy nasze imiona zostają zapisane w Księdze Żywota Baranka, to imię, które jest zapisane to takie, które jest stosowne do tego, kim Bóg zamierzył nas uczynić. On już na początku widzi koniec i wie, że przekształci nas na obraz Swojego Syna, Jezui. Stajemy się tym, co obrazują nasze imiona tam zapisane. Bóg przez Swojego Ducha czyni w nas to, co On suwerennie ustalił kim powinniśmy być.

„Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa” – List św. Pawła do Filipian 1:6

Ze strony mędrców oraz uczonych minionych epok, znaczeniu imienia „Izrael” poświęcono wiele badań. A to dlatego, że imię „Izrael” nie jest najłatwiejszym, jeśli chodzi o „rozszyfrowanie” go. W Genesis 32:28 [w Biblii hebrajskiej jest to werset 29] podane jest wyjaśnienie imienia „Izrael”,

„... bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś”.

Implikuje to hebrajski czasownik שָׂרָה, *sarah*, „zмагаć się, walczyć”. Jednak jest to mało znany rdzeń, który – de facto – można odnaleźć tylko tutaj, choć niektórzy wnoszą poprawki do tekstu, aby wyczytać go z Księgi Ozeasza 12:5-6[4-5]:

*„Walcząc (וַיִּשָּׂר, *wajasar*) z Aniołem, zwyciężył, płakał i błagał Go o łaskę – spotkał Go w Betel. Tam z nami rozmawiał. Pan (יהוה, *JHWH*) Bóg Zastępów (אֱלֹהֵי הַצְּבָאוֹת, *Elohei haccawat*)! Pan (יהוה, *JHWH*) – to Jego zawołanie” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

Czasownik „walczył”, pochodzi najwyraźniej od rdzenia שָׂרָה, *sur*, przyjętego jako poboczna forma שָׂרָה, *sarah*. Jednak jego dokładne pochodzenie jest oparte jedynie na domysłach. Mimo to, prorok Ozeasz wyraźnie nawiązuje do narracji z Księgi Genesis i wydarzenia, które doprowadziło do zmiany imienia Jakuba na Izrael. Zauważmy również, że konfrontacja Wszechmogącego z Jakubem jest postrzegana jako mająca wpływ na cały Izrael:

„Tam z nami rozmawiał”.

A odnowienie przymierza, uwydatnione przez zmianę imienia Jakuba na Izrael, opiera się na Imieniu Samego Boga, jak podkreślono w wersecie 6. – to יהוה, *JHWH* ukazał się i przemawiał do Jakuba. Ponadto, fakt, że czasownik „zмагаć się” jest bliżej niewyjaśniony, dodaje to wiarygodności wytłumaczeniu, że imię „Izrael” odnosi się do suwerennego działania Boga. Gdyby znaczenie imienia zostało później wytłumaczone za pomocą etymologii ludowej, to spodziewalibyśmy się użycia znacznie bardziej powszechnego rdzenia.

Ponadto, w nazwach złożonych, gdzie występuje hebrajskie אֱל, *El*, (Bóg), to On jest najczęściej podmiotem działania. Zwróćmy na przykład uwagę na יִשְׁמָעֵאל, *Ismael*, „Bóg wysłuchał”, מַלְכִּי־אֵל, *Malkiel*, „Bóg jest moim królem”, itp. Zatem, zgodnie z tym sposobem rozumowania, imię „Izrael” mogłoby oznaczać „Bóg zмага się” = „Bóg zмага się, aby wykonać Swoją wolę”.

Ramban – wraz z innymi mędrkami – zasugerował, że istnieje związek między znaczeniami „Izrael” oraz poetyckim „Jeszurun” (zob. Deuteronomium 32:15; 33:5.26; Księga Izajasza 44:2). Hebrajskie słowo יָשָׁר, *jaszar*, oznacza „prostoliniyny, prawy” i stanowi przeciwieństwo do „Jakuba” (=„oszust, imitator”). Ponieważ na wczesnym etapie języka hebrajskiego nie rozróżniano litery ש, *sin*, („s”) od litery שׁ, *szin*, („sz”), poczyniono sugestię, że imię Izrael mogło być równoznaczne z „Iszrael”, a tym samym oznaczać: „Prawy Boży” (w przeciwieństwie do poprzedniego Jakuba = imitatora, oszusta).

Jeszcze inni, jak Raszi, wydają się brać hebrajskie słowo שָׂר, *sar*, „książę” jako podstawę imienia „Izrael”. Raszi twierdzi, że to imię określa kogoś, kto jest „księciem i władcą”. Jeśli tak jest, to imię to mogłoby oznaczać: „on będzie księciem Bożym” lub „Bóg będzie władał”.

Nie ma wystarczających dowodów, aby być dogmatycznym w kwestii znaczenia imienia „Izrael”. Niemniej jednak, wydaje się bardzo prawdopodobne, że ta niejednoznaczność była zamierzona, tak, aby zarówno koncepcje „zmagania się, walczenia” oraz bycia „księciem”, zostały ze sobą połączone. Jakub stałby się „przekąźnikiem”, „środkiem”, „pośrednikiem”, za pomocą którego Bóg poszerzyłby swoje władanie na ziemi, i stałoby się to w momencie, kiedy Bóg przekształcił Jakuba z bycia imitatorą do bycia księciem, który chodzi w prawości i uczciwości przed Bogiem.

Należy zauważyć, że w naszym tekście (Genesis 35:11) Bóg przedstawia Siebie jako אֱלֹהֵי שַׁדַּי, *El Szaddai*, Imię, Które w narracji Księgi Genesis łączyło się z obdarowywaniem dziećmi. Obietnice przymierza, przekazywane z pokolenia na pokolenie, są uzależnione od wydawania na świat dzieci, a nasza *parsza* odnotowuje narodziny Beniamina, z którego lędźwi będzie wywodził się pierwszy król Izraela.

W istocie, natychmiastową reakcją Jakuba po tym, gdy Bóg w wyraźny sposób przedstawia odnowienie obietnic przymierza wobec niego, jest włączenie się w akt oddawania czci, uwielbienia. Ustawia pomnik, wylewa na niego ofiarę z płynów i namaszcza go oliwą. Następnie, nadaje temu miejscu nazwę „Betel” czyli „dom Boga”. To, oczywiście jest niemal dokładnym powtórzeniem tego, co uczynił poprzednim razem (Genesis 28:18-19), gdy ukazał mu się Bóg i obiecał błogosławieństwa przymierza.

Jednakże tym razem, Jakub dodaje „ofiarę z płynów”. Hebrajskie wyrażenie dla „wylania” i „ofiary z płynów” to נִסְךְ/נִסְךְ, *nasak/nesek*, a w Księdze Genesis można je znaleźć tylko tutaj. Zazwyczaj składa się ona z wylewania wina (por. II Księga Królewska 16:13). Co to symbolizuje?

Wino jest symbolem radości i szczęścia. W płynnej ofierze, składający ofiarę wylewa symbol radości jako akt oddawania czci. Mówiąc prościej, rytuał ten oznacza: „Ochoczo oddaję Tobie, o Boże, wszystko co sprawia mi radość”. Jakże łatwo jest gromadzić nasze „wino” i sądzić, że jest zbyt kosztowne, aby zostało wylane. Niewątpliwie, jednym z najlepszych przykładów „płynnej ofiary”, były drogie wonności wylane na stopy Mesjasza, zapowiadające „wylanie Jego duszy”.

Poczynania Jakuba w trakcie ceremonii oddania czci, wskazują na jego osobistą zmianę, przemianę: podczas, gdy wcześniej był gotów zniżyć się do mniej niż prawych środków, aby zdobyć to czego chciał, to tutaj widzimy go wylewającego swoją radość przed Panem. Prawdziwe oddawanie czci, uwielbienie, to rezygnacja przed Bogiem z naszych wszystkich nadziei oraz marzeń – wszystko o co walczyliśmy w kontekście radości i szczęścia. W skrócie, w naszym uwielbieniu wyznajemy, że tylko Bóg jest źródłem radości i że oddaliśmy się – tak rezygnując z siebie – Bogu jako Jedynemu, od Którego pochodzi prawdziwe szczęście i spełnienie.

Ale Boże obietnice przymierza, a nawet nasze poddanie się Jemu, jako źródłu wszelkich naszych nadziei, nie są gwarancją wygody na tym świecie. „Wiem, że Ty wybrałeś nas – ale nie mógłbyś wybrać kogoś innego choć raz?!” – tak niespokojnie rozmyślał Tawej Mleczaż w klasycznym dziele „Skrzypek na dachu”. Bóg wybrał Jakuba, aby był tym, przez którego będzie kontynuowane przymierze, ale to nie gwarantuje życia usłanego różami. Jego życie naznaczone jest śmiercią i smutkiem na prawie każdym kroku. Tutaj Bóg przemawia do niego – nawet ukazuje się jemu! Co za radość, co za zaszczyt, co za dar! Jednak to, co następuje później, nie jest momentem szczególnej transcendencji, szczególnego objawienia danego przez Boga, tak bardzo poszukiwanego przez nasze współczesne „udające kościół” społeczeństwo. To, co za tym idzie, jest dla Jakuba brutalnym przypomnieniem o życiu w upadłym świecie. Narodziny emanują śmierć.

Rachela – oczko w głowie Jakuba – ta, za którą służył z prawdziwą przyjemnością, ta, która była tak zdesperowana, aby urodzić mu dzieci – poddaje się śmierci, gdy jej pragnienie syna zostaje urzeczywistnione. Bóg obiecał Jakubowi królów i zaiste, pierwszym królem będzie Saul, Beniaminita. Ten „syn smutku/syn prawicy” będzie przewodził rodowi, z którego wyłoni się pierwszy monarcha Izraela. Jakże tajemnicze są drogi Boże i jakże niezgłębiona jest Jego mądrość!

Ale możemy niezwłocznie zadać pytanie: „Gdzie jest sprawiedliwość?” Nasz rozdział Tory kończy się długą listą rodu Ezawa. Dla historyków, ta część zawiera wiele pożytecznych informacji, ale dla przeciętnego czytelnika, jest to po prostu długa lista! Czego ma to nas nauczyć? Uczy nas, że Bóg ma do czynienia z prawymi i nieprawymi, a czyni to zgodnie ze Swoimi celami i planami, z których wiele jest trzymany w tajemnicy przed nami. Mojżesz umieścił informacje o wielu narodzinach zaraz po opowieści o śmierci Racheli w trakcie porodu. Nie wydaje się, że jest w tym wiele sprawiedliwości.

Jakub – wybraniec – ma do czynienia ze śmiercią. Ezaw – odrzucony – niesamowicie się rozmnaża. I oto jest przesłanie: Bóg ma pełne prawo, aby czynić tak, jak tego pragnie – zatem pobłogosławił Ezawa wielkim rodem.

Ale jest jeszcze inna kwestia dotycząca sprawiedliwości (lub niesprawiedliwości). Werset z Genesis 35:22 zawiera krótkie, niemalże prozaiczne stwierdzenie o Rubenie. Próbując uzurpować sobie przywódczą pozycję rodu (innymi słowy zastąpić Jakuba), Ruben popełnia cudzołóstwo z konkubina Jakuba, Bilhą. Podobnie jak w przypadku zwierząt, wśród których najsilniejszy samiec zapładnia stada w trakcie rui, tak Ruben zniża się do pogańskich sposobów swojej kultury zapewniania o własnej mocy.

Ale gdzie jest oburzenie? Czyż to nieprawda rozpusta wszeteczeństwa ze strony Sychem spotkała się z najbardziej srogim odwetem Symeona i Lewiego? Gdzie teraz są synowie Jakuba, unoszący się „słusznym” wzburzeniem przeciwko Rubenowi? Nic takiego się nie dzieje, mimo, że tekst jasno stwierdza, że incydent był znany, a nawet wieść o nim dotarła do uszu Jakuba.

Wybiórcza „sprawiedliwość” to niesprawiedliwość. Jakże łatwo jest wołać o „sprawiedliwość”, gdy pasuje to do naszych z góry przyjętych wniosków, ale jakże trudne jest poddanie się samemu krytyce według takich samych standardów. To, co uczynił Sychem było złe. To, co uczyniła Dina było złe. I to, co uczynili synowie Jakuba było złe. Tam, gdzie pojęcie „sprawiedliwości” jest definiowane przez zmienny rodzaj ludzki, to można liczyć się z tym, że będzie ono „zmiennym standardem” (najgorszy rodzaj oksymoronu). Jedyna prawdziwa sprawiedliwość to ta, która opiera się na nieziennej osobie i objawieniu Boga. To Tora stawia nas na dobrej pozycji, a Ruach (Duch) jest Tym, Który ożywia nas, aby baczyć na jej ponadczasowe prawdy.

Jednak sprawiedliwość może zwlekać. Nie powinniśmy być nadmiernie zrozpaczeni, gdy wydaje się, że brakuje sprawiedliwości w naszym upadłym świecie. Z pewnością, zawsze musimy dążyć do sprawiedliwości i uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby zobaczyć, że ona zwycięża. Ale powinniśmy także liczyć się z faktem, że w tym upadłym świecie, Boża sprawiedliwość nie zawsze może być oczywista. Ostatecznie, końcowa sprawiedliwość oczekuje na rządy i panowanie Sprawiedliwego. Jednakże obecność niesprawiedliwości w naszym świecie, nigdy nie zmusi nas do ostatecznej porażki. Wiemy i wierzymy, że na końcu, szala sprawiedliwości będzie zrównoważona przez Tego, Który wszystko czyni dobrze.

Co więcej, nasze silne pragnienie sprawiedliwości nigdy nie może przesłonić tego, co powinno być dla nas jeszcze większym pragnieniem, czyli pokazaniem Bożego miłosierdzia w przebaczeniu grzesznikom. Tam, gdzie występuje prawdziwa pokuta, grzesznikowi jest odpuszczone przez Boga, bo szala sprawiedliwości została zrównoważona przez ofiarę Jego własnego Syna.

Jeśli o Tym, Który jest Sędzią całej ziemi można powiedzieć:

„Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze” – Psalm 103:12

i jeśli On może oświadczyć:

„... odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę” – Księga Jeremiasza 31:34,

to z pewnością i my powinniśmy postępować według tego samego wzorca, przebacząc sobie nawzajem. „Miłość przykrywa wszystkie występki”.

„Nienawiść powoduje spory, lecz miłość przykrywa wszystkie występki” – Przypowieści Salomona 10:12

„Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów” – I List św. Piotra 4:8

Śmierć Izaaka również została odnotowana w naszej *parszy*, ale dopiero po tym, gdy narracja czyni wyraźną uwagę, że Jakub:

„Przybył do ojca swego, Izaaka” – Genesis 35:27 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia],

„Przybył **do domu** ojca swego, Izaaka” [w angielskim tłumaczeniu New International Version].

Wiele było podróży Jakuba, ale jego życie mogłoby zakończyć się powrotem do tego miejsca, gdzie pochowany został jego dziadek. Jakub, ale już jako Izrael, powrócił do Ziemi Obiecanej – do Hebronu, miejsca pochówku swoich przodków.

Jesteśmy poinformowani, że Izaak wydał ostatnie tchnienie, a Jakub oraz Ezaw pochowali go tam, w Hebronie. Tym samym, Jakub i Ezaw spotykają się po raz kolejny. To, co ich poróżniło, zostało odłożone na bok, aby mogli pochować swojego ojca. Jest to ostatnia rzecz jaką usłyszymy w narracji Księgi Genesis o Ezawie. Przymierze będzie kontynuowane z rodem Jakuba – Ezaw i jego potomkowie będą poza przymierzem. Jednak mimo, że Ezaw nie został wybrany jako partner Bożego przymierza, to jego związek z Jakubem wymaga, aby liczyć się z jego genealogią, i tym samym, cała końcowa część naszej *parszy* jest poświęcona indeksowi jego potomków. Ezawowi została dana obietnica (Genesis 27:39 i dalej) i w związku z tym, natchniony tekst odnotowuje jego potomków, aby pokazać jej wypełnienie.

Do naszego tekstu z Tory, starożytni mędrcy dołączyli 43. rozdział Księgi Izajasza jako *haftorę*. Do informacji o śmierci Racheli i Izaaka dodane są te oto słowa pociechy:

„Lecz teraz – tak mówi Pan – Który cię stworzył, Jakubie, i Który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – Moim jesteś! Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz, a płomień nie spali cię. Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim Wybawicielem ...” – Księga Izajasza 43:1-3 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś Mój! Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień. Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca ...” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

Zaiste, przymierze jest zabezpieczone wobec Jakuba i jego potomków, ponieważ opiera się bezpośrednio na wszechwładnej wierności Boga. I jeśli pozostajemy pośród wybranego ludu Izraela, Bożego ludu przymierza, przez wiarę w naszego Mesjasza, wtedy te same słowa pociechy dotyczą i nas. Z ufnością możemy odpoczywać w silnych ramionach Wszechmogącego, Który przeprowadzi nas przez wszelkiego rodzaju zmagania i trudności, aby sprowadzić nas do domu naszego odpocznienia, tak, jak uczynił to dla Jakuba.

Te same słowa pociechy znajdują się w nauczaniu naszego Pana i Mistrza, Jezusy:

„Weźcie na siebie moje jarzmo” – Ewangelia św. Mateusza 11:29

Czym jest to jarzmo, które Jezua zaleca, aby wzięli Jego uczniowie? Jest to ni mniej ni więcej, jak Nauczanie Boga rozumiane przez wiarę oraz ożywione za sprawą Ducha Świętego. Jeszcze w tym samym wersecie nasz Pan zachęca nas:

„Uczcie się ode Mnie”!

To znaczy, że mamy studiować i poznawać drogi Jezusy, oraz mamy podążać Jego śladami, wzorując swoje życie na Jego życiu.

Jarzmo Jezui jest miłe i nieuciążliwe. Oznacza to, że doszliśmy do zrozumienia, że Jego nauczania – Jego wyjaśnienia Tory, zarówno Jego słowami, ale w szczególności Jego uczynkami – nie są trudne, ale są proste, jasne i wspaniałe.

„Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze, wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe. Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszersze, i słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy” – Psalm 19:8-11

„Jarzmo królestwa” dane nam przez naszego Mistrza, jest po prostu tym: przyjęciem obowiązków płynących z przymierza, które dał nam Bóg przez Swój wybór nas, jako Swojego ludu, abyśmy nosili Jego Imię, aby Jego Imię było uświęcone na całym świecie. To jest nasz obowiązek, ale jest to także nasz zaszczyt. Niesiemy ze sobą Imię naszego Króla i czynimy to z wielką ufnością, wiedząc, że On jest zawsze z nami, aby nas wzmacniać i uzdalniać do bycia Jego świadkami. Podobnie jak Jakub, jesteśmy przekształceni w tych, którzy żyją w sposób prawy i czynimy to, ponieważ uznaliśmy naszą własną niemożność i możemy polegać tylko na Nim. W naszym „kuśtykaniu” staliśmy się silni.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author